

TADEUSZ SIEŃKO
ur. 1931; Babin



Tytuł fragmentu relacji	Szabas
Zakres terytorialny i czasowy	Bełżyce; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Bełżyce, Żydzi, szabas

Szabas

Pamiętam, że w soboty szabas był. To już wtedy nie wolno było nic mu robić, nawet ognia pod piecem nie zapalił, tylko najmował jakiegoś sąsiada czy kogoś z domu. Stawał z książką, czapeczkę nakładał, narzucał na siebie taki płaszcz w pasy i tam się cały dzień kiwał i się modlił nad tą książką. Tam się chodziło, kazał zapalić pod piecem albo coś. Bo oni nie robili nic. I mieli - ludzie to nazywali kucki - jakieś święto. Nie pamiętam, w jakim okresie były te kucki. To też nic nie robili, świętowali. Lepiej szanowali swoje święto jak Polak swoje. Bo oni nie robili nic. A Polacy to rozmaicie. W każdym bądź razie ogień zapalił w piecu, musiał pójść obrządzić, musiał dać zwierzętom jeść, a tamci jak pamiętam nic kompletnie nie robili. Tylko się modlił po swojemu.

Data i miejsce nagrania	2007-07-03, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Grzebalska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"